

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
 Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2. tel. 9-08-40.
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztowa 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700 724. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówioną nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



*Dyletantyzm w zbyt wielkim po-
szanowaniu jest w Polsce.*

Książka dyletanta niebezpieczna dla dyletantów.

Przeczytałem książkę Ferdynanda Goetla, akademika i literata, byłego redaktora Kurjera Porannego „Pod znakiem faszyzmu” wzywającą Polskę, aby wprowadziła u siebie ustrój totalny. Uważam tę książkę za bardzo niebezpieczną. Nie dlatego, aby p. Goetel obronił swoją tezę. Wręcz przeciwnie, nie potrafił on nawet w swej książce zdefiniować co to jest faszyzm, co to jest totalizm i — przepraszam go bardzo — ale widać, że nie ma o tem zielonego pojęcia, wprost brakuje mu prawnego i historycznego pogłębienia myśli koniecznego do poważnej dyskusji o tym przedmiocie. Przykro mi pisać tak o wybitnym pisarzu, świetnym styliście, którego wszystkie powieści czytałem z rozkoszą, o człowieku dużej kultury umysłowej i człowieku niewątpliwie rozsądnym. Ale p. Goetel rozprawiający o ustroju politycznym jest przede wszystkim dyletantem i to jest właśnie niebezpieczne.

Dyletanci mają wpływ na dyletantów i dlatego książka p. Goetla, składająca się z samych dyletanckich frazesów może mieć niebezpieczne konsekwencje w Polsce. Był taki dziennikarz w Polsce, nieuk, dyletant, Krawcowicz, piszący swe artykuły z tupetem i zacięciem literackim, stylem zresztą ze szkoły Kadenskiej, — ale w tych artykułach nie było nic, literalnie nic, poza jakąś mydlaną pianą frazesów, bez żadnego sensu, bez żadnego oparcia. I cóż, dowiedziałem się z przerażeniem, że dziennikarz ten wywierał wpływ na osoby, mające dużo do powiedzenia w naszym państwie. Jest w naszym życiu dużo dyletantów,

Za dużo jest u nas dyletantów i dlatego zbyt dużo w Polsce rzeczy i spraw funkcjonuje tak, jak owe koleje, które tak niedawno jeszcze były doskonałe, a teraz przy 20 stopniach mrozu już chodzą nie potrafią.

Dlatego książka p. Goetla jest niebezpieczna. Wypowiada się on w niej z ferworem akurat w ten sposób, aby przekonać dyletantów.

Aby nie być gołosłownym zacytuję jaki jest rodzaj tych frazesów. Oto są próbki:

Str. 35.
 Kiedy bowiem w roku 1863 usiłuje Polska wznieść powstanie na swoim własnym gruncie widzimy na sztandarze powstańczym fantastyczne hasło: „Za wolność naszą i waszą”.

P. Goetel myli się co do powstania. Hasło „za wolność naszą i waszą” było wywieszane w roku 1831. Pisze o tem dużo Prądzyński.

Str. 48:
 Nacjonalizm dzisiejszy, zamknięty w sobie, o zatajonej jak gdyby treści wewnętrznej, rzucający i ostrożny na słowo, ma niewiele wspólnego z wylewnym patryjotyzmem Polaków starszej daty.

Mamy tu dowód jak impresja może zawieść nawet wytrawnego powieściopisarza. Dlaczego p. Goetlowi zdaje się, że teraźniejszy nacjonalizm jest „zamknięty w sobie”, „zatajony” a nawet „ostrożny na słowo” — mnie się naprzykład wydaje wręcz odwrotnie że współczesny nam nacjonalizm posiada o wiele krzykliwy charakter, aniżeli „wylewny patryjotyzm starej daty”?

Str. 161:
 Prawdy mas były proste, skromniejsze, może bardziej brutalne od wielkich ideałów demokracji i „genjalnej” doktryny Marxa.

Dlaczego „genjalna” w cudzysłowie? Można powiedzieć, że doktryny Marxa nie były słuszne, że życie wykazało ich

błędy, można pisać, że były niechrześcijańskie, niemoralne, ale właśnie genialności nikt im nie odmawia. Nie miałyby takiego wpływu na dzieje prawie całego stulecia, gdyby były tylko fraze sami bez wartości.

Str. 162:
 Zakładca, które w języku jednostki nazywa się miłość ojczyzny, a w języku gromady nacjonalizm.

Zupełnie fałszywie zastosowana przez p. Goetla terminologia. „Miłość ojczyzny” i „nacjonalizm” nie różnią się wcale między sobą tem, że jedno uczucie odczuwa jednostka, a drugie gromada. Pojęcie „miłość ojczyzny” wychodzi z pojęcia terytorjalnego „geograficznego”, natomiast „nacjonalista” myśli o narodzie, chociażby w rozproszeniu. Dla Polaka „miłość ojczyzny” to miłość Polski, a „nacjonalizm” to uczucie wiążące go z uczuciem solidarności z innymi Polakami niezależnie od miejsca zamieszkania, np. z Polakami na emigracji w Stanach Zjednoczonych. To przecież takie elementy.

Podobną dowolność terminologii spotykamy u p. Goetla na str. 197.

Str. 197:
 Wódz oznacza przecież człowieka, który prowadzi naród zgodnie z jego życzeniami, — dyktator, który mu narzuca swoją wolę, wbrew jego intencjom, albo pomimo ich.

Nic podobnego! Skąd to wszystko p. Goetlowi przyszło do głowy. Oto są właśnie te frazesy, które właśnie dlatego, że są najzupełniej pozbawione sensu będą w pewnych sferach przyjęte jako coś nowego i objawionego. Co to jest dyktator, o tem p. Goetel może się dowiedzieć z każdego odpowiedniego podręcznika. Jest to instytucja zespalająca w rękach jednej osoby całkowitą władzę zarówno polityczną, jak i wojskową. Wódz jest pojęciem mniej określonym, mówimy o wodzach plemion, o naczelnych wodzach w armii, o wodzach ideowego lub literackiego ruchu myślowego etc. Dlaczego wódz ma działać zgodnie z życzeniami narodu, a dyktator wbrew tym intencjom? Czy Kutuzow oddając Moskwę nieprzyjacielowi działał zgodnie z życzeniami narodu rosyjskiego? Jakaż różnica w stosunku do życzeń narodu zachodzi pomiędzy Langiewiczem — wodzem, a Trauguttem — dyktatorem. Piłsudski był i za czasów Legionów i w wojnie z bolszewikami wodzem a nie dyktatorem, a przecież raczej przełamował „życzenia narodu” a nie im ulegał w tych czasach. Całe to kunsztowne rozróżnienie jest tylko frazesem bez żadnych podstaw realnych jak cała książka p. Goetla.

Str. 185.
 Nie więc dziwnego, że bliźniaki faszyzmu nie są księgi rozważań, a księgi życia.

Oto znów głęboki frazes imponujący półinteligentom. Księgi rozważań! Księgi życia! Gdzie indziej p. Goetel zalicza Japonję razem z Włochami i Niemcami do ustroju faszystowskich. Fomieszał widać sojusz polity-

czny tych państw z kwestją ustroju. W Japonji obowiązuje po dziś dzień konstytucja nadana jeszcze przez cesarza Mitsuhiro i o żadnym faszyzmie, czy totalizmie w tem państwie mowy nie ma. Natomiast nie wiem dla czego „Mein Kampf” Hitlera ma być księgą życia, a nie księgą rozważań, chociaż tam są same rozważania.

Str. 187.
 „Hitlerizm jest również faszyzmem.”

Jest nim także i „frankizm” hiszpański i Choix de feux Francji mógł nim być i polski obóz legionowy, a może nim stać się każdy młodo-nacjonalistyczny prąd.

W skład „frankizmu” hiszpańskiego, obok Falangi wchodzi także i nie kopjowany na obcych wzorach ruch Requetes legitymistyczny, anty-centralistyczny, regionalny, broniący przywilejów prowincjonalnych, ograniczający władzę centralną, ruch w swoich założeniach nie absolutnie z ideologią faszyzmu wspólnego nie mający. Ale interresuje nas jeden zwrot w powyższym zdaniu. „Mógł nim być i polski obóz legionowy”. Kiedy? Wtedy mógł, kiedy właśnie nie mógł, to znaczy w czasach kiedy Legiony robiły rzecz istotnie ogromną, obrzuciały się z hasłem niepodległości wśród obojętności społeczeństwa. Po zamachu majowym Marsz Piłsudski podkreślił swoje antytotalistyczne stanowisko, ani nie wziął dyktatury, ani nie dopuścił do monopartji, chociaż mógł to uczynić. Ale p. Goetel pisze o obozie legionowym, że „mógł” być u nas faszyzmem używając czasu przeszłego. To bardzo słusze, bo istotnie teraz już nie może.

Polska nie może być faszyzowska, bo faszyzm to totalizm, a totalizm to:

- 1) Złożenie władzy nad państwem w ręce jednej partji, rządzonej arbitralnie przez wodza lub wodzów.
 - 2) Zgóry powzięte postanowienie, że się tej władzy nigdy nikomu nie odda, co zmusza do tępienia każdej nowej myśli politycznej, każdej rodzącej się ideologii i wogóle do stosowania wobec przeciwników, lub ludzi którzy inaczej myślą drakońskich metod wytępienia.
 - 3) Zespolenie wszystkich jedną ideologią nacjonalistyczną, do czego nie nadaje się państwo o 40 proc. mniejszości narodowych.
 - 4) Zidentyfikowanie działalności organów państwowych z organami partyjnymi.
 - 5) Skupienie się wszystkich wokoło jednej lub kilku jednostek prawdziwie wybitnych lub wielkich, przerastających swoje społeczeństwo o głowę.
 - 6) Podporządkowanie sztuki i nauki celom monopartji.
- Otóż w Polsce niektórych z powyższych wymienionych elementów nam brak, zastosowanie innych byłoby szkodliwe ze względu na nasze właściwości historyczne, polityczne, narodowościowe i społeczne. Cat.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w noc wigilijną 85 zabitych i 320 rannych

BUKARESZT PAT. Agencja Rador donosi, iż w dniu 24 na 45 b.m. zderzyły się dwa pociągi osobowe pomiędzy stacjami Frecatei a Etulea na linii Galac — Basarabasca. Dwa parowozy i 7 wagonów pasażerskich uległy całkowitemu zniszczeniu.

Dotychczas ustalono, iż ofiarą katastrofy padło 80 zabitych i 250 rannych. Katastrofa nastąpiła na skutek wadliwego nastawienia zwrotnicy.

Wysłano dwa pociągi ratunkowe z lekarzami, lekarstwami oraz wagonami sanitarnymi. Większość rannych została umieszczona w szpitalach w mieście Bolgrad w Besarabji.

BUKARESZT PAT. Liczba ofiar katastrofy kolejowej w Besarabji wynosi wedle ostatnich doniesień 85 zabitych i 320 rannych.

CZERNIOWCE PAT. Na linii Czerniowce — Nowa Sulica, w pobliżu stacji Mamaliga, oderwały się od pociągu dwa wagony towarowe i zderzyły z pociągiem motorowym Czerniowce — Nowa Sulica. Motorniczy pociągu poniósł śmierć na miejscu, zaś 12 pasażerów zostało rannych.

Przed podróżą Daladier do Tunisu

PARYŻ PAT. Przybył do Paryża generalny rezydent Francji w Tunisie Eric Labonne i omówił wczoraj z premierem Daladier program zamierzonej podróży premiera do Tunisu. Labonne oświadczył, że w całym Tunisie panuje absolutny spokój. Labonne wraca do Tunisu w środę lub czwartek.

PARYŻ PAT. Agencja Havasa komunikuje: pobyt generalnego rezydenta w Tunisie Labonne oraz prefekta Korsyki mają na celu wyłącznie przygotowania podróży premiera na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta była zdecydowana natychmiast po manifestacjach włoskich. Jest rzeczą naturalną, że premier udaje się w podróż aby osobiście zapewnić ludność francuską, która okazywała najwyższy spokój w obliczu zagranicznych manifestacji, zdecydowaną wolę rządu francuskiego „nie ustępować ani cala terytorjum Francji”. Podróż premiera Daladier symbolizuje zdala od wszelkiego ducha prowokacji solidarność wszystkich części imperjum francuskiego.

Socjaliści francuscy radzą W jakim kierunku pójdzie polityka zagraniczna Francji

PARYŻ PAT. W okresie świąt Bożego Narodzenia, w miejscowości Montrouge pod Paryżem, w sali miejscowego merostwa, miały miejsce obrady nadzwyczajnego kongresu partji socjalistycznej S.F.I.O., które rozpoczęte w sobotę wigilijną trwały trzy dni i jeszcze w poniedziałek wieczór w momencie podawania powyższego sprawozdania nie zostały ukończone.

Obrady nadzwyczajnego kongresu partji socjalistycznej toczyły się koło zasadniczego zagadnienia, które dziś stoi przed całą opinią francuską — wyboru między dwiema zasadniczymi koncepcjami polityki zagranicznej, t. j. między utrzymaniem przez Francję jej dotychczasowej pozycji w Europie i co za tem idzie — jej zobowiązań wiążących ją z innymi państwami, do czego zmierza rezolucja, przedstawiona przez b. premiera Bluma, oraz pewnej reynacji Francji z jej pozycji europejskiej za cenę utrzymania pokoju, do czego zmierza rezolucja, przedstawiona przez sekretarza generalnego ztronnictwa, p. Paul Faure'a.

Ostatecznie w głosowaniu w łonie komisji redakcyjnej okazało się, iż za wnioskiem Bluma opowiedziało się 18 głosów, za wnioskiem Paul Faure'a 11 głosów, zaś czterech delegatów powstrzymało się od głosowania. Wobec powyższego rozbitcia, postanowiono decyzję przekazać plenum kongresu.

Hołd matkom niemieckim

BERLIN PAT. Święta w Berlinie minęły pod znakiem zupełnego spokoju. Kanclerz spędził utartym zwyczajem święta w Monachjum, w gronie najstarszych członków partji, do których wygłosił przemówienie nie przeznaczone do wiadomości ogółu.

Podczas dorocznego apelu przez radjo zastępca kanclerza min. Hess zakomunikował o ustanowieniu przez kanclerza t. zw. odznaki honorowej dla matek niemieckich. Order ten wzoruje się na kształcie wojskowego krzyża żelaznego ze swastyką oraz t. zw. gwiazdzie gwardji (odznaki wyborowych pułków niemieckich). Order otrzymuje każda matka, zależnie od ilości dzieci poczynawszy od 4-ga dzieci wzywyż, krzyż brązowy, od 6-ga srebrny i od 8-ga dzieci wzywyż krzyż złoty.

Nadanie krzyży następuje każdorazowo w doroczny „dzień matki” przez funkcjonariuszów partyjnych. W roku 1939 otrzyma krzyże trzy miliony kobiet w Niemczech.

Wydaleni 200 obywateli czeskich

KATOWICE PAT. Wczoraj wydalono z terenu gmin Rychwałd, Pikwałd i Dzieńmorowice 200 obywateli czeskich. Zarządzenie to nastąpiło w odpowiedzi na masowe wydalenie obywateli polskich z Czechosłowacji.

Zbrojne starcie na Podkarpaciu

Powstańcy stoczyli b twę z wojskami czechskimi

UNGWAR PAT. Dnia 21 b.m. w późnych godzinach popołudniowych na linii demarkacyjnej koło miejscowości Gergeny (Horiany) pod Użhorodem doszło do nadzwyczaj gwałtownego starcia pomiędzy wojskiem czeskim a silną grupą powstańców karpato-ceskich. Powstańcy wtargnęli głęboko na tyły wojsk czeskich, wykorzystując dogodny teren lesisty i dopiero po silnej wymianie strzałów wycofali się nie ponosząc strat.

Wojsko czeskie jeszcze do późnej nocy trzymało pod silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych drogę na odcinku Horiany — Sereдне. Straty Czechów nie są znane.

W pierwszy dzień Świąt wojska gen. Franco ruszyły do natarcia

SALAMANKA. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, iż natarcie wojsk gen. Franco rozwija się pomyślnie a całym froncie katalońskim. Opór wojsk barcelońskich został przełamany we wszystkich kierunkach.

Wojska gen. Franco posunęły się naprzód przeciętnie o 6 km., zajmując szereg ważnych stanowisk m. in. Granena de la Ganiga i Almatret. Wojska barcelońskie straciły wielu zabitych, 2200 jeńców oraz wiele materiału wojennego.

Lotnictwo gen. Franco energicznie współdziała z natarciem wojsk lądowych.

RZYM. PAT. „Messagero“ donosi, iż gen. Franco skoncentrował do obecnego natarcia 6 korpusów. W natarciu bierze udział również korpus włoski, który w dolnym biegu Segre w ciągu 3-ch dni posunął się o 24 km. włącznie ugrupowania przeciwnika, zajmując dwie pierwsze linie jego obrony.

Japońsko-sowiecki zatarg o punkty połowu ryb

TOKIO. PAT. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w zakończeniu ostatniej rozmowy, ambasador Japonii w Moskwie Togo zrzucił na komisarza Litwinowa wszelką odpowiedzialność za nie dojdzie do skutku porozumienia w sprawie rybołówstwa. Komisarz Litwinow oświadczył, iż ZSRR gotów jest kontynuować rokowania w tej sprawie po Nowym Roku.

Jak głosi komunikat japoński, Japonia zgodziłaby się ostatecznie na zastąpienie 40 odcinków na morzu japońskim, wyłączonych przez rząd sowiecki ze względu strategicznego przez inne 40 odcinków, na który rybacy japońscy mogliby dokonywać połowów, z tym jednak, by obszar, na którym mogłoby się odbywać rybołówstwo, nie uległ zmniejszeniu.

Komisarz Litwinow oświadczył przytem, iż rząd sowiecki gotów jest przystąpić do dalszych rokowań w sprawie rybołówstwa pod warunkiem, że rząd Mandżukuo zapłaci Sowietaom ostatnią ratę za kolej wachodnio - chińska (północno - mandżurską) w kwocie 6 milionów jen. Propozycja ta została odrzucona przez ambasadora Japonii, który doradził, by w sprawie tej płatności Sowiety zwróciły się bezpośrednio do rządu Mandżukuo.

Mandżukuo wzmacnia granice od strony Sowieców

PARYŻ. PAT. Havas donosi z Tokio, iż wczoraj odbyła się w Hankingiu (stolica Mandżukuo) narada w sprawie wzmocnienia granic Mandżukuo od strony Sowieców. W naradzie brali udział reprezentanci dowództwa japońskiego oraz rządu mandżurskiego. Postanowiono kontynuować budowę umocnień granicznych, które już istnieją na głównych kierunkach ewentualnego natarcia od północy. W wyniku narady rząd mandżurski opublikował komunikat, w którym podkreśla konieczność poczynienia wszelkich wysiłków, celem ochrony granic.

TOKIO. PAT. Ministerstwo wojny zaprzecza zagranicznym doniesieniom o koncentracji wojsk japońskich na granicy sowiecko - mandżurskiej, twierdząc, iż są one całkowicie bezpodstawne. Na całej granicy panuje spokój.

Zwalczanie starzenia się rąk

Zwiastnem starzenia się bywa rącej wody, poczem masuje się kremem „Ultrasol“ od końca palców biegnąc do wierzchołka dłoni. Zapomnienie nie wystarczy wtarcie białego kremu, ponieważ wymagane jest pobudzenie krążenia krwi, przy równoczesnym działaniu wybitnie ożywiającego kremu. W tym celu zanurza się ręce co najmniej do kolan w kąpiel z wywaru z kory korywany, mydłem kwiatowym D-ra Lustra.

P. Prezydent odwiedził święta w Jaworzynie

ZAKOPANE. PAT. Pan Prezydent R. P. spędził święta w ścisłym gronie rodzinnym w zameczku w Jaworzynie Spiskiej, poświęcając dużo czasu na spacer po okolicy.

Wczoraj i przedwczoraj z racji świąt ks. plk. kapelan Hum pola odprowadził w hallu zameczku Mszę św.

Ks. Lubelski wystąpi z projektem ordynacji

Ag. „Echo“ donosi: Ks. poseł po linii dawnej ordynacji, wprowadzając tylko nieznaczne zmiany, wystąpić ma niebawem z projektem ordynacji wypracowanej do Sejmu i Senatu. Projekt ks. Lubelskiego miałby iść w kierunku wypracowania ordynacji wyborczej.

Co powiedział wicepremier Kwiatkowski w sprawach uposażeń

WARSZAWA. W ostatnich dniach delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych przy udziale międzyzakładowego komitetu pracowników państwowych w osobach prezesa Józefkiewicza, prezesa Kwiatkowskiego, pp. Kościńskiego, Gackiego, Stawiarskiego, Cieszyńskiego, Podgórskiego i Pacholczyka przyjęta została przez wicepremiera Kwiatkowskiego w towarzystwie podsekretarza stanu oraz wyższych urzędników ministerstwa.

Na audjencji tej delegacja przedstawiła wicepremierowi Kwiatkowskiemu kilka postulatów, dotyczących położenia materialnego pracowników państwowych i m. in. reformy ustawy uposażeniowej, dodatków rodzinnych, zwrotu opłat za wpisy szkolne i. t. p.

W czasie dłuższej konferencji wicepremier Kwiatkowski omówił całokształt sytuacji gospodarczej państwa, przytem stwierdził, że świadczenia personalne budżetu państwa na rzecz urzędników co roku wykazują systematyczny wzrost w wyniku przeprowadzonej redukcji stawek podatku specjalnego, awansów, zwiększenia liczby etatów i. t. d.

Celem rozważenia zmian zaproponowanych przez delegację w zakresie reformy ustawy uposażeniowej, wicepremier Kwiatkowski postanowił powołać w ministerstwie skarbu komisję z udziałem delegatów związków pracowniczych. Komisja ta rozważy możliwości nowelizacji tej ustawy.

Pozatem wicepremier oświadczył, że gotów jest rozpatrzyć niektóre inne postulaty i zastanowi się, jakie w tej dziedzinie będzie mógł powziąć decyzje w ramach istniejących obecnie możliwości budżetowych państwa.

Słowacy żądają plebiscytu na obszarach odstąpionych Węgrom

PIAGA Członek rządu słowackiego minister Durczański wygłosił w Bratysławie sensacyjną mowę, w której domagał się kategorycznie rozpisania plebiscytu w obszarach, które w wyniku arbitrażu wiedeńskiego zostały zajęte przez Węgry.

Minister Durczański zaznaczył, że plebiscyty takie odbyły się zarówno w Sudetach jak i na Słowaczczyźnie, a to w formie głosowania do parlamentu względnie do sejmiku krajowego.

Obecnie jest więc kolej na Węgry. Min. Durczański proponuje przeprowadzenie tego plebiscytu pod kontrolą międzynarodową.

Święto w Ameryce 200 osób poniosło śmierć

NOWY JORK. PAT. Podczas świąt Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych poniosła śmierć 263 osoby, przeważnie wskutek katastrof automobilowych.

W WIRZE STOLICY

MASZYNA DWA WŚCIEKŁYCH PSÓW

Co należy robić zobaczywszy wściekłego psa? Zabij go czempredzej. — A czym?

Mniejsza o to; kijem, widłami, rewolwerem z rogatki, cepem — grunt by zabił przedko nim pokasa ludzi.

Tak było dotychczas. Barbarzyńsko i niekulturalnie. Na szczęście nasze zaoferne społeczeństwo ma postępowych urzędników, z których najtępszy jeszcze więcej; kocha zwierzęta od prezesa towarzystwa adonacji bydła.

Wyszło roztopne i humanitarne zarządzenie: nie wolno zabijać wściekłych psów czem popadnie! Od jednego ciosu pałką pies może nie umrzeć od razu, będzie się męczył całe trzy sekundy, nim go zderzą drugi raz po łbie. Od jednej kuli karabinowej; też niewiedomo czy padnie trupem na miejscu, nim strzelający naciśnie drugi raz cyngiel, pies przedzie nieprzyjemny moment. Niedopuszczalne.

Humanitarne władze nakazują więc wszystkim gminom w całej Polsce i wszystkim miastom nabycie specjalnego przyrządu do uśmiercania wściekłych psów. Takie krzesiło elektryczne dla wściekłych. Przyrząd jest taki, bo kosztuje zaledwie 220 marek (wyrabiany w Niemczech) czyli 450 zł. Bagatelna suma.

Złote czasy teraz nastają dla wściekłych psów. Posuszna ludność zacznie naturalnie stosować się do nakazu. Gmina zakupuje pożyteczny przyrząd.

Wpada do wsi przerażony chłopak: — wściekły pies na polu! — Gdzie? gdzie? — Za chatą Gałdziańków.

Leci chmara chłopów z widłami, kijami. Pies, sady, pędzi, to tu, to tam. Zamachnie się jeden i drugi, już byłby go kijem prasnął, ale w oczach staje zakaz: nie wolno! Gajowy ma dubeltówkę, nie robi z niej oczywiście użytku.

— Dawał tu niemiecki przyrząd! — Jest w sąsiedniej wsi u wójta. — Zaprzęga konia i jedź. A duchem, byś za dwie godziny był spowrotem!

Bezewolny, wściekły pies w międzyczasie ugryzł innego kundla, co się nawiąży i dwoje dzieci. Nie, rozporządzenie nie wspomina o tem, więc chyba i dzieci będzie można przepuścić przez niemiecki przyrząd.

Dopiero nazajutrz przywożą z tryumfem przyrząd. Wójt był w starostwie, klucze od składu zabrał, trzeba było czekać, aż wróci. No, ale co się wścieknie, to nie ucieknie. Pies pokąsał przez noc z pół tuzina innych psów, lecz jest.

Obławą na niego. Chłopi okrążyli psa, jest jak w potrzasku.

Przyrząd ustawili na środku pola, wściekły pies widzi go doskonale — leżąc co to? podłże bydlę ani myśli wetknąć głowę w pętlę, zawiazane rzemyki, i nacisnąć dźwignię. Zachęcają go okrzykami, zapewniają, że będzie

Skazanie kanonika Szefflera

CZERNIOWCE. PAT. Sąd wojewódzki w Kłuzie (Siedmiogród) skazał kanonika dr. Franciszka Schefflera na dwa lata więzienia, 6 lat pozbawienia praw i 10.000 lei grzywny.

Kanonik Scheffler, Wegler z na rodowości, został niedawno przy trzymany przez władze rumuńskie w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę rumuńską - węgierską, przytem znaleziono w jego bagażu ulotki b. Żelaznej Gwardji.

CZERNIOWCE. PAT. Przed Sądem wojewódzkim w Kłuzie (Siedmiogród) odbył się proces przeciwko 18 mieszkańcom m. Reszcy, oskarżonym o przynależność do b. Żelaznej Gwardji. Dziesięciu oskarżonych skazano na kary więzienia od 6 do 8 miesięcy. Ośmiu uniewinniono.



miał śmierć lekką i przyjemną — nie chce.

Pół dnia stoi wieś wokół pola, psie którym biega pies — nie.

— Niema rady chłopcy, trza go siłą.

Podbiegło kilku co odważniejszych, łapią psa za nogi, za ogon... wyrwa się im, gryzie, wszystkich przegryzł, skoceżył, pędzi...

Łup! i jeden stary gospodarz, anal fabeta co nie czytał humanitarnego nakazu władz zderzył psa w przelecie w łeb. Rozwalił mu go jak orzech — padł i ani żywał.

Zdrętwieli chłopcy z przerażenia. Kontrybucje na wieś władze nałożą, co drugiego na święty Krzyż wysła. Sołtys mądrala poradził: wzięli zdechłego psa, zacięgnęli do niemieckiego przyrządu, przepisowo łeb mu umocowali, nogi przywiązali, wszystkie jak trzeba — wtedy dźwignię nacisnęli... I do wójta odwieźli. A wójt do starostwa. Tam pochwalili — w porządku wszystko.

Jest w Polsce przeszło dwa tysiące gmin. I około 600 miast. Czyli, że Polska zakupi 3000 tych niemieckich przyrządów. Po 450 zł. sztuka to wypada 1.350.000 zł.

Miljon 350 tysięcy złotych wydamy na humanitarne maszyny do zabijania wściekłych psów. Kto to ma w Polsce przedstawicielstwo tych niemieckich przyrządów? Napewno jakiś tęgą spryciarz — i nie z opozycji.

Karol.

Ty albo ja...

WSPOMNIENIA NIEMIECKIEGO LOTNIKA BOJOWEGO

— Wada dziedziczna — odpowiedziałem.

— Ach, ty głupi smarkacz! — odparł ojciec śmiejąc się. To „smarkacz“ stosowane do mnie wówczas 26 -letniego człowieka, używane bywa jeszcze i dziś, nieraz do przytoczonego na wstępie przymiotnikiem. I muszę powiedzieć, że nie sprawiła mi to przykrość.

Drugi wypadek był cokolwiek mniej niewinny. O ile wiem, tylko von Greim pozamną miał takie szczęście myśliwskie w powietrzu.

Dostaliśmy nowe maszyny niezwykle zwrotne, z motorami rotacyjnymi.

Dotychczas mało latałem na tym typie, gdyż był on za powolny, jak na eskadrę, a pozatem miałem zamiar do takiej maszyny kazać wbudować zdobyty motor „Le rhone“, który był o wiele lepszy.

Pewnego dnia wyleciałem na tym właśnie aparacie i bujałem sobie nad lukiem Ypern. Nie wiem czy zbytnio zajmowałem się maszyną czy też wogóle czułem się tak świetnie, że nie mnie nie obchodziło, w każdym razie w pewnej chwili, ni stąd ni zowąd, miałem trzy „Spady“ na karku.

Był to jeden z naprawdę wyjątkowych wypadków kiedy ja, stary praktyk, zostałem najzupelniej zaskoczony. Zabrał się do mnie niesłychanie szybko i bardzo zgrabnie, przytem mieli tak ze nademną pewną przewagę moralną, gdyż siedziałem w maszynie, do której nie byłem przyzwyczajony.

„Wyegzercerowali“ mnie wkrótce na poziom 1700 metrów, do którego szczególnie uniknąłem strzałów. Nagle dostaję pełną serię „na frak“ i widzę jak motor zaczyna mocno dymić. Ładna historka — myślę — teraz nastąpi tak często i chętnie u innych obserwowana eksplozja i dowidzenia! A więc jaknajszybciej wysiadać!

Spadochron! Wskakiwanie ze spadochronem przedstawialem sobie zawsze jako coś potwornego. Wyobrażałem sobie jak to strasznie wdrapywać się na brzeg aparatu i stamtąd rzucić się w przepaść, na bardzo niepewne, gdyż ówczesne spadochrony miały swoje kaprysy, a niema nic gorszego niż kapryśny spadochron.

Ale dym poczynał mnie już dusić. Odpiąłem więc pośpiesznie pas przytrzymujący, poczem stanąłem wyprostowany. Wtem aparat się przechylił i właściwie prąd powietrza wyrzucił mnie w tył.

Wszystko poszło o wiele prędzej niż myślałem. Uczułem nagłe bolesne szarpnięcie w okolicy piersi i ud, a nademną rozpostarła się wielka biała kopuła.

Przyszło jeszcze coś nieoczekiwane. Dotychczas własny huk motoru przygluszał wszystko inne, teraz zaś słyszałem zupełnie wyraźnie ostre terkotanie karabinów maszynowych.

Własnego motoru nie słyszałem wprawdzie, ale za to odgłosy pracujących motorów moich przeciwników, dochodziły mnie bardzo wyraźnie. Jeśli nawet z powodu parasola nad sobą nie mogłem widzieć „Spadów“, to jednak bardzo wyraźnie słyszałem je. Jeden za drugim nadjeżdżały ze strasliwym hukiem a trzaski karabinów maszynowych brzmiały jak huk dział. Przytem miałem obrzydliwe wrażenie, jakgdyby stał w powietrzu i nie ruszał się z miejsca. Dopiero kiedy zauważyłem przelatujący obok mnie z sykiem, wirujący w powietrzu mój własny aparat, zrozumiałem, że nie zaczęliśmy się o nic w powietrzu, lecz że spadam powoli, ale stale.

Nagle zjawiała się nademną eskadra „Fokkerów“ i zabrała mnie „Spady“ z nad głowy. Wokół mnie rozpoczęła się straszliwa bitwa i strzelanina taka, że co chwila chowałem głowę w ramiona, bojąc się, że jakiś samolot wpadnie na mnie.

Wreszcie powoli ucichło to wszystko, samoloty gdzieś się po gubiły, trzaski karabinów maszynowych oddaliły się.

— Psiakrew! Zostawili mnie tak wiszącego w powietrzu! Nie przesadzajmy, powoli zbliżała się matka ziemia.

Ciekawe gdzie wyląduję? Patrzę i patrzę. Wreszcie serce uderza żywiej. Jestem za frontem niemieckim.

Pod wieczór wyleciałem z eskadrą na front. Lećmy, gdy na głąbie przypadkiem, głęboko nad lasem Houthouster białawe obłoczki.

Artylerja? A więc coś się tam musi dziać w powietrzu, ale co?

Schodzę. Z tysiąca pięciuset metrów widzę pojedynczy samolot ze znakami francuskimi. Acha. „Breguet“! Poznaje go kanciastym kształcie. Niewątpliwie lotnik piechoty, gdyż leci bardzo nisko. Wypadałoby więc przysłużyć się piechocie dobrym uczynkiem i zniszczyć tę dokuczliwą muchę.

Zobaczył nas i próbuje wiać. Nie uda się mój drogi, ja tu jestem! Po chwili sędzę mu już na karku.

Pełnym gazem próbuje ująć tuż przy ziemi. Za drugą serją obserwator przewraca się na swem siedzeniu. Jestem tuż za nim. Tępy pilot obraca się i bezwiednie naciska ster wysokościowy w dół. W następnym momencie straszliwy trzask. Całym motorem wali w jakiś postrzelany mur. Piómeń wybucha wysoko!

Zawracam i nisko nad frontem wracam do swoich. Słyszę z prawej silny opień karabinów maszynowych. Co to? Jakiś wielki owalny silnik kłębie się na lejami granatów i szoruje na nasze linie. Ze wszystkich dziur, a ma ich widocznie sporo, pluje ogniem. Człowieku, czułg!

Zawracam maszynę. Tam do diabła! Słyszę jak kule trzaskają o moje powierzchnie nożne. Znowu zawracam i dostaję znowu porcję. Jestem wściekły. Idę trochę w górę i potem prostopadłem w dół. W ten sposób mnie nie może dostać, przytem jego pan-cerz, nie jest podobno tak gruby od góry.

Przy zawracaniu dostaję znowu trafienia. Gotuję się ze złości. Wtem z radością widzę, że moja amunicja S.M.K. przebiją z góry pancerze. Po chwili czołg widziany z góry wygląda, jakgdyby ktoś szpilką pokłcił kawałek kartonu. Jeszcze raz i jeszcze raz. Teraz ma dość! Nie strzela już, gdy zawracam. Ale ciągnie się naprzód. Nagle, ttrach! Jakiś głębszy lej i leży! Jak martwy kęś morski leży na boku.

Przelatuję nad naszymi rowami zupełnie nisko i widzę dzie śliską ręk kiwającą w moim kierunku. Zdaje mi się, że słyszę ich radosne wrzaski.

W domu obliczam trafienia, których mój „Fokker“ ma całą masę. Dzień ten przyniósł mi cyfry dwadzieścia siedm i dwadzieścia ośm, oraz podanie do orderu „Pour le merite“.

Zawdzięczam go długiemu doświadczeniu, pewnej śmiałości, gorącej pasji i...szczęściu! THEO OSTERKAMP.

KONIEC

W terenie i na torach

Dwa zwycięstwa

Iwowski i na torach

LWÓW PAT Przed świętami Bożego Narodzenia hokejowy mistrz Lwowa drużyna Czarnych gościła w Bukareszcie, rozgrywając w stolicy Rumunii 2 mecze z czołowymi zespołami Rumunii. W dwukrotnych spotkaniach Czarni wyszli zwycięsko, mimo że stanęli w Bukareszcie zupełnie bez treningu.

Pierwszy swój mecz rozegrał Czarni z drużyną Venus. Czarni wygrali spotkanie 2:1 (2:1, 0:0, 0:0) Obie bramki dla Czarnych padły w pierwszej minucie gry, przyczem strzelcem w obu wypadkach był Jasiński. Punkt dla Venus zdobył Barbilescu. Venus grał b. brutalnie. W czasie tego spotkania silnej kontuzji oka doznał Czyżewski.

W następnym dniu Czarni spotkali się z mistrzem Rumunii Telerchon Club Romana, odnosząc identyczny sukces jak w pierwszym dniu 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Pierwszy swój mecz rozegrał Czarni z drużyną Venus. Czarni wygrali spotkanie 2:1 (2:1, 0:0, 0:0) Obie bramki dla Czarnych padły w pierwszej minucie gry, przyczem strzelcem w obu wypadkach był Jasiński. Punkt dla Venus zdobył Barbilescu. Venus grał b. brutalnie. W czasie tego spotkania silnej kontuzji oka doznał Czyżewski.

W następnym dniu Czarni spotkali się z mistrzem Rumunii Telerchon Club Romana, odnosząc identyczny sukces jak w pierwszym dniu 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Pierwszy swój mecz rozegrał Czarni z drużyną Venus. Czarni wygrali spotkanie 2:1 (2:1, 0:0, 0:0) Obie bramki dla Czarnych padły w pierwszej minucie gry, przyczem strzelcem w obu wypadkach był Jasiński. Punkt dla Venus zdobył Barbilescu. Venus grał b. brutalnie. W czasie tego spotkania silnej kontuzji oka doznał Czyżewski.

Jedynie w Polsce zawody piłkarskie

Ruch pokonł AKS z Chorzowa 5:2

KATOWICE PAT. Na stadionie w Chorzowie odbył się towarzyski mecz obu śląskich drużyn Ruch i AKS. Zwyciężył Ruch 5:2 (4:2).

Do zawodów tych obie drużyny wystąpiły w swym normalnym składzie. W drużynie AKS zagrał po raz pierwszy nowopozyskany Grolik. Widzów około 4 tys.

W drużynie AKS zagrał po raz pierwszy nowopozyskany Grolik. Widzów około 4 tys.

Nowe zwycięstwo krakowskich hokeistów

KRAKÓW. W drugi dzień świąt odbył się w Krakowie na torze lodowym Cracovii pierwszy w sezonie biegiem mecz hokejowy między Cracovią i katowicką Pogonią. Po słabej grze zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

W Cracovii najlepszym był w ataku Kowalski oraz Michałek w obronie. Wołowski wypadł blado, u słabych wyróżnili się: Nowak i Ludwiński. Bramki zdobyli: Kowalski (3) i Wołowski (1).

Widzów około 1.000. Sędzię mgr. Latacz.

Trener Christian Lange przybył do Polski

KRAKÓW Do Krakowa przyjechał wczoraj trener norweski Christian Lange, zaangażowany przez PZn do konkurencyjnych dla przygotowania naszej reprezentacji do zawodów FIS.

Trener zjazdowy, Austriak Zingerle przybędzie do Polski 30 b.m.

Trener zjazdowy, Austriak Zingerle przybędzie do Polski 30 b.m.

Zwycięstwo kanadyjskich hokeistów

w Holandji

HAGA. PAT Kandyjska drużyna hokeja lodowego „Smoke Eaters” rozegrała w Hadze drugi z kolei mecz na gruncie europejskim, mianowicie w Hadze przeciwko zespołowi Kanadyjczyków europejskich.

Drużyna „Smoke Eaters” i tym razem zwyciężyła w stosunku 4:1 (1:0, 2:0, 1:1).

Drużyna „Smoke Eaters” i tym razem zwyciężyła w stosunku 4:1 (1:0, 2:0, 1:1).

Kanadyjscy narciarze

w Zakopanem

KRAKÓW Kanada zgłosiła definitywnie udział swej drużyny w narciarskich mistrzostwach świata w Zakopanem.

Kanadyjczycy przybędą w składzie 6 osób, w tym dwie panie.

U nas i gdzie indziej

KRAKÓW. Program najbliższych imprez hokejowych Cracovii przedstawia się następująco:

W dniu 1 stycznia mecz międzyrodowy z drużyną B.B.T. (Budapeszt)

6 stycznia towarzyski mecz z Dębem na torze katowickim.

8 stycznia zawody międzynarodowe w Krakowie z drużyną F. T. C.

ge rozegrała mecz z reprezentacją Turynu w kombinacji alpejskiej.

Zwyciężyli Anglii w stosunku 1202 do 1338 pkt.

Studenci angielscy trenowali u przednio dwa tygodnie w Sestrieres.

Wiedeń. Znany niemiecki narciarz, specjalista w biegach zjazdowych, Roman Würndle, zaangażowany został na trenera przez norweski związek narciarski.

RZYM. We Włoszech ukaże się wkrótce popularny typ motocykla, którego cena wyniesie ma około 500 zł. Motocykl ten rozwijać będzie szybkość do 75 km. na godzinę.

Praga. Praga opublikowała listę klasyfikacyjną swoich tenisistów za sezon ubiegły.

CZERNIOWCE. Rumuński Związek Piłki Nożnej ustalił reprezentacyjny skład swej drużyny, która uda się wkrótce na tournée do Turcji, Bułgarii, Jugosławii i Grecji.

W klasyfikacji panów prowadzi Hecht przed Cejnarem, Drobnym, Siłą, Caską, i Malczkiem.

W drużynie reprezentacyjnej wystąpi piłkarz polski, Sadowski (bramkarz), który był dawniej członkiem polskiego K.S. Wawel w Czerniowcach.

Pierwsze miejsce w tabeli pań zajmuje Nechilova przed Kryselovą i Porakową.

Skład reprezentacji Rumunii notujemy:

Sadowski, Negru, Duce, Ienchez, Dragomirescu, Pal, Pop III, Nistor, Costea, Rasinariu, Oprcan, Raiet, Barlatki, Prasler, Popescu, Molaveanu i Mihalescu.

TURYŃ. W Sestrieres kombinowana reprezentacja narciarska uniwersytetów angielskich Oxford i Cambridge

W Sestrieres odbył się konkurs skoków narciarskich pomiędzy reprezentacją uniwersytetów angielskich Oxford i Cambridge.

Zwyciężyli skoczkowie Cambridge.

OXFORD — CAMBRIDGE W SKOKACH NARCIARSKICH

TURYŃ W Sestrieres odbył się konkurs skoków narciarskich pomiędzy reprezentacją uniwersytetów angielskich Oxford i Cambridge.

Zwyciężyli skoczkowie Cambridge.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W MEDJOLANIE

MEDJOLAN PAT. W Medjolanie rozegrany został międzynarodowy turniej hokeja lodowego. Wyniki notujemy:

Medjolan — Budapeszt 3:0.
Bern — Budapeszt 4:0
Medjolan — Berlin 3:0.

Programy radiowe

WARSZAWA

Wtorek, 27 grudnia 1938 roku

6.30 Koleda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść. 15.25 Skrzynka ogólna. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 „Pieśń o ziemi naszej” — fragmenty z kantaty Bolesława Dembińskiego (XIX wiek). 17.00 Czynnik społeczny w Powstaniu Wielkopolskim — pogadanka. 17.10 „Ojciec swoich szlakami” aud. lit. - muz. 18.00 Audycja dla robotników. 20.00 „Straszny dwór” — opera Stanisława Moniuszki. 21.52 „Cyklon” — powieść mówiona. 22.50 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Środa, 28 grudnia 1938 roku

6.30 Koleda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 — „Nasz koncert” — „Co było pod chotką” — audycja. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła” — gawęda dr. Antoniego Karłowicza. 16.35 Koncert kameralny muzyki polskiej. 17.00 „Księga jazdy polskiej” feljton. 17.15 Reportaże z baletów: Teatr Łazienkowski w Pomarańczarni. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 — „Dyskutujmy”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Grzybowskiego 21.30 — „Cyklon” — powieść. 21.45 Muzyka z płyt. 22.00 Folklor różnych krajów. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO

Wtorek, dnia 27 grudnia 1938 r.

6.57: Pieśń poranna. (patrz progr. warsz.) 8.00: Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 „Estetyka życia codziennego” — poradkę dla kobiet prowadzi Dorota Szykowska - Kraszewska. (patrz program warsz.) 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie: „Wieś sięga po książkę” — poradka Witolda Norberta Zieleniewskiego. 13.15 Koncert muzyki lekkiej (patrz progr. warsz.) 15.20 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Hecia Hala. 15.35 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgołni Wil. pod dyr. Władysława Szepańskiego. (patrz program warsz.) 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe W. A. Mozarta w wykonaniu V. Trockiego. 18.20 „Zima w lesie” — feljton wygl. Włodzimierz Korak (patrz progr. warsz.)

BARANOWICZE

Pojazd 577 mtr. Sygnal trąbka K.O.P.

Wtorek, 27 grudnia 1938 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.00 Wiadomości z naszych stron i nasz program. — 8.10 Koncert poranny (płyty). 14.00 — Koncert popołudniowy (płyty). 15.20 Skrzynka ogólna. 18.00 „Prace pszczołarskie w zimie” — poradanka. 18.10 Muzyka (płyty). 22.50 Rezerwa programowa.

Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY

MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO

PEŁNY PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

Księga Nieruchomości

Witruwca oprac. przez Stow. Wł. Nieruchom., akcept. przez Władze Skarbowe

KSIĘGI PACHUNKOWE najrozmaitszych systemów

Władysław Gorkowski

Włno, Mickiewicza 5.

Największe i najpewniejsze źródło zakupowe

ZEGARKÓW I BIŻUTERII oraz naprawy w firmie

W. JUREWICZ

Włno, Mickiewicza 4.

Tel. 25 15 — Tel. 25 15

WILEŃSKA Sól a Odzieżowa

(firma chrześcijańska)

Włno, W.ELX. 30. Tel. 29-05

NA GWIAZDKĘ UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE, SZKOLNE, FUJRA. Ceny niskie.

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE 7% FIBRY

KOWALSKINA

Stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

O. MATKIEWICZ

WILNO, Zamkowa 12. Tel. 29 40.

Widz i w Skłodówki

Poleca **ZEGARKI I ZEGARKI** różnych firm oraz wyroby jubilerskie. I także **SOLIDNA** naprawa zegarków z pełną gwarancją.

SYGNATURA: Km. 793/38 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Prużanie Konstanty Grundon, mający kancelarię w Prużanie przy ul. Szerezwskiej nr. 2 na podstawie art. 602 k.p.a. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1938 r. I o godzinie 10-ej w Karolinie, gm. Prużana, II o godz. 11 w Oberży, gminy Prużana odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Józefa Czarnockiego, składających się z 1) sterty żyta w snopach około 76 mtr. i 2) 40 mtr. żyta i 4 jalewek, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.758.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Prużana, dnia 5 grudnia 1938 r.

M. P. Komornik K. Grundon

Mamusiu!

Kup dla swej córki i nadarek na wianoch w sklepie „Macierzanka” ul. Dominikańska 57 w Pińsku.

KSIEGI BUCHALTERYJNE, TEKI ROZDZIELCZE, SKOROSZYTY
TECZKI wszelkiego rodzaju i inne artykuły biurowe i kancelaryjne na nowy 1939 rok poleca:

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA”

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

WILNO, ZAWALNA 13, TEL. 501

CASINO W KRÓTKCE: Wielki film erotyczny

„POKRZYWIDZONA” (Poprzedni tytuł „ZADRA”)

Przebieg 1 i 2.20

HELIOS MICKEY MOUSE i Rodzinstwo

Od godz. 4-ej za rozsz. swoch wielbicieli na specjalny program

Franciszka GAAL w nam. w filmie „Miśkowy mesac”

Nad program Koro a atrakcja aktualna

Ostatni dzie

PAWEŁ IGAWĘŁ

DYMSZA — JODC, Grossówna i in.

GENY NAUDOPROGRAM KOLOROWY

D. „WESOŁA GWIAZDKA”

Perła produkcji polskiej

GEHENNA

Według powieści HELENY MNISZEK

NADPROGRAM: Bajka kolorowa.

ALI BABA I CZTERDZIESTU ROZBÓJNIKÓW

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWIT”, Mickiewicza 9.

Arcywesoły program świąteczny Wspaniała iiska komedia muzyczna

„SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA”

Na czele rekordowej obsady Grossówna i Siewański.

Początek w 10-ej w świętym 1-ej

Ostrzeżenie

Niniejszem oświadczam, że wobec wytoczenia sprawy sądowej p. Rudolfowi Frydbergowi, który puścił w obieg moje weksle z wystawienia p. Lucjana Kobylńskiego, przeze wzywam i ostrzegam p. Lucjana Kobylńskiego do niehonorowania powyższych weksli płatnych w dniu 30 grudnia 1938 r. i 15. lutego 1939 r. w sumie łącznej 2000 zł.

MICHAŁ MIERZEJEWSKI

NA ŚWIĘTA

Wytworne:

KOSMETYKI
PERFUMERJE
SZTUCZNA BIŻUTERIE

wiel innyc podaroków przygotował po cenach niskich

W. CHARYTO WICZ

Mickiewicza 7, tel. 9-71

PODARKI ZABAWKI

ODZDOBY CHOINKOWE

Władysław BORKOWSKI

Włno, Mickiewicza 5. Tel 372.

OPTYK

J. IWASZKIEWICZ

Włno, Wileńska 15, tel 16-84.

Poleca: szkl. do okularów fabryk „Zei sa” „Rodensocka” oprawki najnowszych fasonów. Lornetki teatralne polowe.

L. ŁOPUSZAŃSKI SKŁAD FITER

Karakulo wych, fokowych, dachowych i t. d. i wszelka g lanteria fuizarska. Lisy srebrne, białe i inne i kra owe. Ceny najniższe.

SPARALIZOWANY staruszek w skrajniej niedzy, prosi ta drogą łaskawych czytelników o pomoc. Oferty przyjmie ad ministracja „Słowa” dla sparalizowane go staruszka.

Redaktorzy Główni: **Władysław Bodak** — sprawy młodzieżowe, **Teodor Bujnicki** — recenzje teatralne, **dr. Władysław Charkiewicz** — recenzje literackie, **Tadeusz Cieszewski** — recenzje filmowe, **Jadwiga Dziwulska** — recenzje teatralne warszawskie, **Władysław Laudy** — sport, **hr. Henryk Lubieński** — informacje polityczne polskie, **Władysław Lepkowski** — kronika lokalna wileńska, **Józef Machiewicz** — reportaże społeczne, **Stanisław Mackiewicz** — polityka wewnętrzna i zagraniczna, **Konstanty Syrewicz** — sprawy społeczne i kulturalne, **Konstanty Szychowski** — kronika Ziemi Wschodnich, **Marjan Syrdulski** — kronika sądowa, **Barbara Toporska** — niedzielny dodatek literacki, **Karol Zbyszewski** — feljton — p.t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz m'łimetrowy i szpalt w tekście 60 gr Za tekstem 40 gr Komunikaty oraz przesłane m'łim 75 gr Kronika reklam, m'łim 1 zł Drobne 15 gr za wyraz W numerach świątecznych oraz z prowincji, o 25 % drożej Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej Układ ogłoz. w tekście i za tekstem 6-czo szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują.